

NR 71/2014

**WYBORY DO PARLAMENTU
EUROPEJSKIEGO**

Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku 14 stycznia 2014 roku



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Żurawia 4a, 00-503 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

Od kolejnych, trzecich już w naszej historii wyborów do Parlamentu Europejskiego dzieli nas zaledwie kilka dni. Coraz intensywniejsza kampania wyborcza i akcje informacyjne zachęcające Polaków do udziału w tym głosowaniu sprawiły, że w ostatnich tygodniach wybory te trochę silniej niż dotąd zaznaczyły się w świadomości społecznej¹. Zainteresowanie wyborami polskich przedstawicieli do PE wyraża obecnie 40% ogółu uprawnionych do głosowania – o pięć punktów procentowych więcej niż na przełomie kwietnia i maja. Nadal jednak większość Polaków nie przywiązuje do tego głosowania większej wagi i nie interesuje się tymi wyborami (59%).

Odsetek deklaracji zainteresowania jest niemal identyczny jak w przededniu pierwszych wyborów do PE, w maju 2004 roku (41%) i niewiele wyższy niż przed pięciu laty (38%).

Tabela 1

Deklarowane zainteresowanie wyborami do Parlamentu Europejskiego	Wskazania respondentów według terminów badań														
	2003		2004			2009					2014				
	X	III	V	I	II	III	IV	7-13 V	20-27 V	I	II	III	IV	IV/V	V
	w procentach														
Interesują się	47	40	41	32	29	33	30	34	38	32	28	31	33	35	40
Nie interesują się	49	57	57	66	68	63	68	65	59	66	70	68	66	64	59
Trudno powiedzieć	4	3	2	2	3	4	2	1	3	2	2	1	0	1	1

Chociaż tegoroczne eurowybory ostatnio w trochę większym stopniu zaczęły angażować uwagę Polaków, jak dotąd nie przybyło zadeklarowanych uczestników tego głosowania. Udział w wyborach do PE zapowiada dwie piąte badanych (40%), a więc niemal dokładnie tyle samo, ile na przełomie kwietnia i maja (41%).

¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (288) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganym komputerowo (CAPI) w dniach 8–14 maja 2014 roku na liczącej 1074 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

Tabela 2

Czy zamierza Pan(i) wziąć udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego?	Wskazania respondentów według terminów badań															
	2003	2004			2009						2014					
	X	III	V	VI	I	II	III	IV	7–13 V	20–27 V	I	II	III	IV	IV/V	V
	w procentach															
Na pewno wezmę w nich udział	59	41	45	45	41	39	39	36	37	36	36	34	38	37	41	40
Jeszcze nie wiem, czy wezmę w nich udział	23	32	28	32	31	32	32	30	29	33	28	32	32	27	24	27
Raczej nie wezmę w nich udziału	18	26	27	23	28	28	29	34	34	31	36	34	29	36	34	33

Oczywiście nie należy oczekiwać, by w rzeczywistości frekwencja okazała się równie wysoka jak sondażowe deklaracje. Z reguły bowiem znacznie więcej osób deklaruje zamiar uczestniczenia w głosowaniu, niż faktycznie się na nie wybiera. W tegorocznych wyborach do PE udział zapowiada trochę więcej osób (40%) niż w 2009 roku (36%), kiedy to do urn wyborczych udała się tylko niespełna jedna czwarta uprawnionych do głosowania (24,53%). Trudno jednak z całą stanowczością twierdzić, że nadchodzące wybory zgromadzą co najmniej taką samą lub większą liczbę uczestników jak poprzednie. Pewnym optymizmem, jeśli chodzi udział w tym głosowaniu, napawać może jednak fakt, że w bieżącym roku deklaracje ankietowanych mają nieco inną niż w 2009 roku dynamikę – wraz ze zbliżaniem się terminu wyborów można obserwować, co prawda bardzo słabą, ale jednak tendencję wzrostową, podczas gdy pięć lat temu im bliżej było wyborów, tym mniej osób deklaroowało chęć wzięcia w nich udziału.

Z drugiej jednak strony nie zmieniło się postrzeganie wyborów do PE. Generalnie nie cieszą się one dużym zainteresowaniem społeczeństwa, z dotychczasowych badań zaś wynika, że wielu zdeklarowanych uczestników tego głosowania nie ma sprecyzowanych preferencji wyborczych, nie wie, kto będzie kandydował w ich okręgu, a decyzję, na kogo głosować i czy w ogóle iść na wybory, pozostawia na ostatni moment. Na przełomie kwietnia i maja prawie dwie piąte badanych deklarujących udział w wyborach nie wiedziało jeszcze, na kogo będzie głosować.

Uczestnictwo w nadchodzących wyborach częściej zapowiadają mężczyźni niż kobiety. Relatywnie najczęściej zamiar głosowania deklarują osoby w wieku powyżej 55 roku życia, stosunkowo najrzadziej – najmłodszy z badanych (między 18 a 24 rokiem życia) oraz respondenci w średnim wieku (od 35 do 44 lat). Częściej swój udział w tym głosowaniu

zapowiadają badani z dużych miast (powyżej 100 tys. mieszkańców) niż z mniejszych ośrodków miejskich oraz ze wsi. Uczestnictwu w eurowyborach (podobnie zresztą jak w innych głosowaniach) sprzyja wyższy poziom wykształcenia badanych i, co się z tym wiąże, ich wyższy status społeczno-ekonomiczny. Spośród grup społeczno-zawodowych, częściej niż przeciętnie udział w majowym głosowaniu zapowiadają przede wszystkim przedstawiciele kadry kierowniczej i specjaliści (53%), osoby prowadzące samodzielną działalność gospodarczą (47%), pracownicy administracyjno-biurowi (46%), technicy (45%), a także emeryci (50%). Natomiast relatywnie najrzadziej wybierają się na wybory osoby bezrobotne, uczniowie i studenci, robotnicy wykwalifikowani oraz rolnicy.

Istotnymi czynnikami sprzyjającymi uczestnictwu w tym, jak i w innych głosowaniach są – również ściśle związane z poziomem wykształcenia – zainteresowanie polityką oraz sprecyzowane poglądy polityczne. Spośród osób, które nie potrafią określić swoich przekonań politycznych w kategoriach lewicowości–prawicowości, na wybory do PE wybiera się zaledwie 24%, a prawie połowa (48%) zapowiada, że nie będzie głosować. Na wybory częściej planują iść zwolennicy prawicy (53%) niż osoby o poglądach lewicowych (44%).

Deklaracjom uczestnictwa w eurowyborach sprzyja pozytywny stosunek do członkostwa Polski w UE. Osoby popierające obecność naszego kraju w Unii Europejskiej wyraźnie częściej niż te, które są temu przeciwnie, twierdzą, że wezmą udział w nadchodzącym głosowaniu.

Tabela 3

Czy osobiście popiera Pan(i) członkostwo Polski w Unii Europejskiej czy też jest Pan(i) temu przeciwny(a)?	Czy zamierza Pan(i) wziąć udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego?		
	Na pewno wezmę w nich udział	Jeszcze nie wiem	Raczej nie wezmę w nich udziału
	w procentach		
Zwolennicy	43	28	29
Przeciwnicy	29	22	50
Trudno powiedzieć	29	21	50

Na wybory europejskie wybiera się zdecydowana większość zwolenników wszystkich liczących się ugrupowań politycznych. Stosunkowo najsilniej zmotywowani do udziału w tym głosowaniu są zwolennicy dwóch największych partii – PO oraz PiS. Spośród pięciu najbardziej liczących się obecnie ugrupowań stosunkowo najslabiej zmobilizowany jest elektorat PSL.

Tabela 4

Elektoraty partii politycznych*	Czy zamierza Pan(i) wziąć udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego?		
	Na pewno wezmę w nich udział	Jeszcze nie wiem	Raczej nie wezmę w nich udziału
PiS	76	18	6
PO	75	21	4
Nowa Prawica J. Korwin-Mikke**	71	21	8
SLD	67	16	17
PSL**	62	25	13
Niezdecydowani	69	19	12
Niegłosujący w ewentualnych wyborach parlamentarnych	8	35	58

* Według preferencji w ewentualnych wyborach do Sejmu

** Ze względu na małą liczbę badanych deklarujących poparcie dla tej partii, wyniki należy interpretować z ostrożnością

Co znaczące, wybory do PE w podobnym stopniu mobilizują zwolenników głównych ugrupowań sceny politycznej, jak i tych potencjalnych wyborców, którzy nie mają sprecyzowanych sympatii partyjnych i nie wytypowali jeszcze partii, na którą skłonni byłiby zagłosować w ewentualnych wyborach parlamentarnych. Jak można sądzić, o uczestnictwie wyborczym tej grupy respondentów w większym stopniu niż w przypadku osób mających określone sympatie partyjne decydować może znajomość kandydatów i to, w jakim stopniu kandydujące osoby budzą ich zaufanie.

PREFERENCJE WYBORCZE

W ostatnim już przed wyborami badaniu preferencji wyborczych uwzględniliśmy nazwy tylko tych komitetów wyborczych, które zarejestrowały listy kandydatów w więcej niż połowie okręgów. Ich kolejność na naszej liście odpowiadała numerom, jakie wylosowały poszczególne komitety.

Prawie jedna trzecia Polaków chętnych do głosowania w eurowyborach jeszcze nie wie, na kandydata którego komitetu wyborczego odda swój głos (30%). Wśród wyborców, którzy podjęli już decyzje wyborcze i mają swego faworyta, największe poparcie zyskali kandydaci PO (26%) oraz PiS (21%). Kandydaci pozostałych ugrupowań, tak jak w poprzednich sondażach, zdobyli przychylność mniejszych grup wyborców. Relatywnie najczęściej spośród nich chce głosować na koalicję SLD-UP (8%) i w dalszej kolejności na PSL (5%) oraz Nową Prawicę Janusza Korwin-Mikkego (4%). Po 2% głosujących zamierza poprzeć kandydatów Europy Plus Twój Ruch oraz Polski Razem Jarosława Gowina, 1% chce

zagłosować na reprezentantów Solidarnej Polski Zbigniewa Ziobry. Oczywiście, tak jak zastrzegaliśmy w poprzednich komunikatach, utrzymujący się wysoki odsetek niezdecydowanych wyborców nie przekreśla szans żadnego z komitetów wyborczych na wprowadzenie swoich kandydatów do PE.

Tabela 5

Na kandydata którego komitetu wyborczego zamierza Pan(i) głosować w tych wyborach?	Wskazania zadeklarowanych wyborców według terminów badań			
	III 2014 (N=410)	IV 2014 (N=380)	IV/V 2014 (N=427)	V 2014 (N=418)
	w procentach			
Solidarna Polska Zbigniewa Ziobro	2	1	2	1
Ruch Narodowy	1	0	0	0
SLD-UP	7	6	6	8
PiS	22	21	20	21
Europa Plus Twój Ruch	3	2	2	2
Polska Razem Jarosława Gowina	4	4	1	2
Nowa Prawica Janusza Korwin-Mikke	4	6	6	4
PO	24	29	21	26
PSL	6	4	3	5
Inny komitet wyborczy	2	0	1	2
Trudno powiedzieć	24	27	38	30

W porównaniu z poprzednim pomiarem z przełomu kwietnia i maja, obserwujemy wzrost poparcia dla PO (o 5 punktów procentowych), przy ustabilizowanym wyniku jego najgroźniejszego konkurenta – PiS. W przypadku rządzącej partii notujemy spore wahania poparcia, co może świadczyć o niezbyt ustabilizowanym elektoracie – w odróżnieniu od PiS, którego wyniki z miesiąca na miesiąc zmieniają się tylko nieznacznie. W porównaniu z początkiem maja poprawił się nieco wynik koalicji SLD-UP, wzrosło także bardzo niskie w poprzednim pomiarze poparcie dla PSL (w obu przypadkach wzrost o 2 punkty procentowe). Natomiast obniżył się wyjątkowo ostatnio korzystny wynik Nowej Prawicy Janusza Korwin-Mikkego (spadek o 2 punkty). Poparcie dla pozostałych ugrupowań zmieniło się nieznacznie. Zapewne zbliżający się termin wyborów wpłynął na obniżenie odsetka niezdecydowanych wyborców (spadek o 8 punktów), choć nadal jest on bardzo znaczny.

POPARCIE DLA KANDYDATÓW Z PIERWSZYCH MIEJSC NA LISTACH WYBORCZYCH

Utrzymujący się wśród osób mających zamiar wziąć udział w wyborach wysoki odsetek niezdecydowanych, może wskazywać, że wyborcy ci – o ile w ogóle rzeczywiście

wybiorą się na głosowanie – będą podejmować swoje decyzje wyborcze w ostatniej chwili. Z tego też powodu znaczenia nabiorą zapewne rekomendacje partyjne, do których zawsze można się odwołać, a nie wymaga to dodatkowego zaangażowania – np. poznawania poszczególnych osób ubiegających się o mandat europosła w danym okręgu wyborczym. W tej sytuacji znaczenia nabierają także tzw. „jedyńki”, czyli kandydaci z pierwszych miejsc poszczególnych list, bowiem od tego, czy ich nazwiska będą w stanie przyciągnąć głosy, zależy może w pewnym stopniu wynik całej partii.

Niezależnie od pytania o decyzje dotyczące poszczególnych komitetów wyborczych, badanym deklarującym udział w głosowaniu przedstawiliśmy listę osób, które w ich okręgu wyborczym zajmują pierwsze miejsca na listach poszczególnych komitetów. Pytaliśmy, czy zamierzają poprzeć w wyborach którąś z tych osób, a jeśli tak – to kogo? Poniższe zestawienie prezentuje wyniki badania popularności „jedynek” poszczególnych komitetów w skali kraju – we wszystkich 13 okręgach wyborczych łącznie.

		CBOS
Deklaracje głosowania na osoby kandydujące z pierwszych miejsc komitetów wyborczych*		N=429
PO		20%
PiS		10%
SLD-UP		6%
PSL		6%
Nowa Prawica Janusza Korwin-Mikke		3%
Solidarna Polska Zbigniewa Ziobro		2%
Europa Plus Twój Ruch		2%
Polska Razem Jarosława Gowina		2%
Ruch Narodowy		0,4%
Inny komitet wyborczy		0%
Deklarujący poparcie innych kandydatów niż wymienieni		8%
Nie wiem jeszcze, na kogo zagłosuję		38%
Odmowa odpowiedzi		3%

* Pytanie brzmiało: „Przedstawię teraz Panu(i) listę kandydatów w wyborach do PE zajmujących pierwsze miejsca w Pana(i) okręgu wyborczym na listach poszczególnych komitetów wyborczych. Czy zamierza Pan(i) głosować na któregoś z tych kandydatów? Jeśli tak, to na kogo?”

O skali braku zaangażowania i nieznajomości kandydatów na europosłów wśród wyborców świadczyć może fakt, że aż 38% spośród nich na liście pierwszoplanowych nazwisk kandydatów poszczególnych komitetów w ich okręgu wyborczym nie potrafiło wskazać tego, na które zamierzają głosować. Wśród respondentów, którzy umieli to zrobić, najwięcej głosów zyskały „jedyńki” z list PO (20%). Mniej znani i popularni okazali się pierwszoplanowi kandydaci na listach PiS (10%). Nieco więcej głosów niż inni zdobyli czołowi kandydaci z list koalicji SLD-UP i PSL (po 6%) oraz – już w mniejszym stopniu – Nowej Prawicy (3%). Po 2% głosów zdobyły „jedyńki” z list Europy Plus Twój Ruch, Polski Razem i Solidarnej Polski, natomiast 8% wyborców stwierdziło, że będzie głosować na nazwiska znajdujące się na dalszych miejscach listy ugrupowania, które popierają. Trzeba zastrzec, że niewielkie reprezentacje badanych deklarujących udział w wyborach w poszczególnych okręgach nie pozwalają na wyciąganie z tych wyników zbyt daleko idących wniosków.



Na kilka dni przed wyborami do Parlamentu Europejskiego zainteresowanie nimi, choć ostatnio nieco rośnie, nadal pozostaje niewielkie. Udział w wyborach do PE deklaruje dwie piąte uprawnionych, minimalnie więcej niż w 2009 roku. Prawie jedna trzecia zdeklarowanych wyborców nie podjęła jeszcze decyzji, na kogo głosować (30%) – to nieco więcej niż przed wyborami w 2009 roku (26%). Według aktualnych deklaracji, największe szanse na wprowadzenie swoich kandydatów do PE mają PO i PiS, a także koalicja SLD-UP oraz PSL. Losy pozostałych ugrupowań zależą od decyzji wyborczych osób niezdecydowanych, a także tego, jak wiele spośród nich zdecyduje się rzeczywiście iść na to głosowanie.

Opracowała
Agnieszka CYBULSKA